Codzienna gazeta wieczorna.

NOWA POLSKA

Przedpłata
„Nowa Polska“ wychodzi codziennie wiecz. i kosztuje na grudzień zł. 1,- z odnoszeniem do domu zł. 1,20 Adres Redakcji i Administracji Toruń ul. Wielkie Garbary 21, I ptr.
Telefon nr. 259.

Ogłoszenia
20 gr. wiersz milimetr na stronie 4 łamowej. Drobne ogłoszenie: napisowe słowo 10 groszy, każde dalsze słowo 5 gr. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 5—6.

Pismo niezależne poświęcone obronie interesów ludności ziem zachodnich

Rok I. Nr. 18 **Toruń, Czwartek, dnia 7-go grudnia 1933 r.** **Cena 7 gr.**

Wiadomości z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

W tych dniach obradowała w stolicy Rada Organizacyjna Polaków Zagranicy. Pan marszałek senatu Wł. Raczkiewicz, jako prezes tej rady, poinformował przedstawicieli prasy o planie dalszej pracy.

Otóż praca ta będzie miała za cel stworzyć ściślę, jednolitę ogólnoświatowe zrzeszenie — Światowy Związek Polaków. Ukonstytuowanie formalne tego Związku nastąpi w sierpniu roku 1934 na najbliższym ogólnym zjeździe Polaków z zagranicy. Podczas zjazdu sierpniowego odbędą się także igrzyska sportowe Polonji zagranicznej, zjazd nauczycielstwa polskiego z zagranicy, zjazd zagranicznego dziennikarstwa polskiego i zjazd kobiecy.

W sejmie odbyła sie konferencja prasowa na temat gospodarki lasów państwowych.

Inż. Penek, nacz. gł. dyrekcji lasów państwowych wygłosił odczyt, w którym starał się udowodnić, że obecna państwowa gospodarka leśna zapewnia państwu daleko większe zyski skarbowe, niż system prywatnej koncesji.

Główny dyrektor L. P. p. Loret oświadczył, że rząd uznał, iż gospodarka leśna jest dobra i zmian w systemie nie będzie.

Wzrost protestów wekslowych.

W październiku r. b. dał się zauważyć wzrost protestów wekslowych. Zaprotestowano w tym miesiącu w Polsce 148.7 tys. weksli na sumę 30.8 milj. zł. wobec 141.6 tys. sztuk wartości 28.7 milj. zł. we wrześniu r. b.

Inkasenci i służba zaopatrzona w broń.

Inkasenci i służba w schroniskach miejskich dla bezdomnych została zaopatrzona w broń.

Związek straży ogniowych.

Wyszło rozporządzenie rady ministrów, uznające Związek straży pożarnych Rzplitej Polskiej za stowarzyszenie wyższej użyteczności, t. j. mające wyjątkowe prawa i przywileje. Dotychczas tylko Polski Czerwony Krzyż uznany był za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Pochwalne uznanie.

Za wzorową pielęgnację, kucie, punktualne doprowadzenie koni do przeglądu próbnego poboru i t. p. minist. spraw wojskowych wprowadza pisemne „pochwalne uznanie“ na ozdobnych blankietach celem wyróżnienia posiadaczy koni.

Bojkot żydów.

W tych dniach w Warszawie nieznani sprawcy wypisali na 20-tu oknach wystawowych żydowskich sklepów w śródmieściu kwasem żrącym wyraz: żyd. Policja prowadzi dochodzenia.

Watykan a Sowiety.
Nie będzie żadnych rokowań.

RZYM. 6 12. — Koła kościelne zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o kontaktach bezpośrednich lub pośrednich między Watykanem a Litwinowem i wyłączają możliwość pośrednictwa Włoch w tym zakresie. Koła te uważają za bezwartościowe klauzule, dotyczące ochrony swobody religijnej w Rosji, gdyż oparte są one na ustawodawstwie wewnętrznem Sowietów, które, zdaniem ich, w praktyce nie dają pod tym względem żadnego zabezpieczenia.

Nowa wojna domowa w Chinach.

LONDYN. 6 12 — Między Nankinem a separatystycznym rządem zbuntowanej prowincji Fu - Kien, opanowanej przez słynną z walk szanghajskich 19 rewolucyjno-nacjonalistyczną armję jen. Tsai-Tin-Kai, rozpoczęły się kroki wojenne. Wojska rządu nankińskiego przystąpiły do bombardowania 4-ch miast prowincji Fu - Kien. — Na terenie tej prowincji przebywa stosunkowo nieznaczna liczba Europejczyków. Znajdują się tam jedynie liczne misje. Mimo to nankińskie ministerjum spraw zagranicznych, zwróciło się do konsulów państw zagranicznych, by ze względu na rozpoczynające się kroki wojenne zażądali od rewolucyjno - nacjonalistycznego rządu jen. Tsai-Tin-Kai ewakuacji zagrożonej sfery.

Do Fu-Czou przybyły okręty wojenne angielski i amerykański celem obrony zagrożonych interesów obywateli brytyjskich i amerykańskich.

Walka o Kraków narodowy!!!
Przed wyborami do rad miejskich.

KRAKÓW. 6 12. — Główna komisja wyborcza, której zadaniem jest przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej w Krakowie, zatwierdziła wszystkie zgłoszone listy we wszystkich okręgach z wyjątkiem polskiego bloku obrony chrześcijańskiego Krakowa w okręgu 10-tym. Numeracja list jest następująca: Nr. 1 otrzymała lista bezpartyjnego bloku pracy gospodarczej; Nr. 2 — żydowski blok współpracy gospodarczej; Nr. 3 — polski blok obrony chrześcijańskiego Krakowa (do bloku tego należą Ch. D., Str. Nar. i Str. Lud.); Nr. 4 — lista socjalistyczno-robotnicza PPS. Nr. 5 — sjonistyczno socjalistyczny blok wyborczy; Nr. 6 — Poale Sjon i Nr. 7 — jednolity front robotniczy-komuniści.

Żółte niebezpieczeństwo.
Japonja zalewa świat taniemi wyrobami.

RZYM. 6. 12. — Prasa włoska ogłasza artykuły o niezwykłej japońskiej ekspansji gospodarczej, posiadającej jednocześnie i charakter polityczny. Ekspansja produktów japońskich dotarła już do Abisynji, na Blizki Wschód i nawet do Europy zachodniej. Tak, w Amsterdamie żarówki japońskie są sprzedawane po 25 centimów francuskich.

W Szwajcarji zegarki japońskie są proponowane po 36 lirów za klg. Samochody japońskie kosztują wszystkiego po 50 funt. szterl. i t. d.

„Popolo di Roma“ oraz „Corriere della Serra“ biją na alarm, podnosząc, że japońska ofensywa gospodarcza zagraża istnieniu Europy.

Dzieci bezdomne.

Największa ilość dzieci bezdomnych w Warszawie rekrutuje się z Wileńszczyzny i Kresów Wschodnich. Ilość z dzielnicy zachodniej równa się zeru. Niektórzy twierdzą, iż jest to dowód tężyzny indywidualnej. — Ładna tężyzna i pociecha na przyszłość.

Fala zimna w Europie.

Gdy u nas na Pomorzu wczoraj mróz znacznie zelżał, z zachodniej i południowej Europy donoszą o dalszych mrozach, we Francji dochodziły do 15 st., w Rumunji 25 st., na Węgrzech zmarły 4 osoby, na Riwierze włoskiej temperatura spadła poniżej 0.

Proces lipski.

LIPSK, 6 12. — W dniu dzisiejszym nie przesłuchiwano już dalszych świadków, tylko odczytywano szereg akt dowodowe. Miast innych będą dziś słuchani rzeczoznawcy, którzy mają orzec, jaki jest stan zdrowia głównego oskarżonego, van der Lübbego.

Ruch narodowo - socjalistyczny w Szwecji.

LONDYN. 6. 12. — Ze Sztokholmu donoszą, że kierownictwo ruchu narodowo - socjalistycznego w Szwecji objął pułk. Martin Eckström. Liczy on 46 lat i ma za sobą bogatą karjerę wojskową. Pułk. Eckström był w latach 1911-1914 instruktorem żandarmerji perskiej, a po wojnie światowej instruktorem organizacji.

Hitlerowcy we Wiedniu.

WIEDEŃ, 6. 12. — Dziś w nocy wybuchła petarda przed ministerstwem spraw wojskowych. W śródmieściu wybuchła jeszcze inna petarda.

Na przedmieściu robotniczem Florisdorf rozlepiono szereg hitlerowskich plakatów ze swastyką.

Profesor uniwersytetu Spann został zawieszony w urzędowaniu z powodu ostrej krytyki systemu Dollfussa.

Solidarnością narodową i twórczym wysiłkiem odżydzimy nową Polskę.

Wyznanie a liczba urodzeń.

W Niemczech dawno już zaobserwowano, że ludność katolicka ma więcej dzieci niż ewangelicka. Pisarze ewangeliccy wprawdzie przeczyli temu, utrzymując, że chodzi tu o wpływ klimatu, warunków socjalnych itp., a nie o wpływ wyznania.

Ostatnio ukazała się gruntowna statystyka L. Schmidta poświęcona tylko temu zagadnieniu. Wybrał on okręgi o zupełnie jednakowych warunkach klimatycznych i socjalnych i otrzymał rezultaty następujące.

W małżeństwach ewangelickich na jedno małżeństwo przypadało 2,55 dzieci, w katolickich natomiast 3,8. Małżeństwa katolickie miały przeciętnie 3—4 dzieci, ewangelickie najwyżej 2—3 dzieci. Ponieważ 3,5 dzieci wystarczy dopiero dla zwiększenia się liczby ludności, więc winę za spadek liczby ludności w Niemczech autor słusznie przypisuje ludności ewangelickiej.

Armja młodzieży bezrobotnej

wzrasta z dnia na dzień.

W roku 1929 na ogólną liczbę zatrudnionych 1.110.248, pracowało młodzieży 77.539, prócz rzemiosła, a w roku 1932 tylko 27.078, a więc zatrudnienie młodzieży zmniejszyło się o przeszło 50 tysięcy. Jeśli dodamy do tego młodzież bezroboczą w rzemiośle i niepracującą wogóle, to otrzymamy liczbę o wiele większą. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę na podstawie danych statystycznych, że rocznie kończy szkoły powszechne ok. 255 tysięcy młodzieży, z czego ponad 35 tysięcy zaledwie idzie do szkół średnich, a reszta, t. j. przeszło 200 tysięcy pozostaje w domu, jako przyszłe kadry do pracy, musimy stwierdzić, że mamy poważną armję bezroboczej młodzieży, która w większej części z powodu braku pracy dla swych ojców żyje w nędzy. Ta młodzież siedzi w domu i czeka lepszego jutra. W międzyczasie jednak wiele zmienia się w tych młodych sercach polskich, w tej „przyszłości narodu". Upada ona na duchu, traci zapał do pracy. Kto umiał coś i nie pracuje, ten zapomina, traci nabytą praktykę, nie specjalizuje się. A przecież przyznać musimy, że specjalistów rzemieślników, górników, hutników i t. p. potrzeba nam wielu. Na miejsce starszych generacji do warsztatów pracy będą musieli stanąć młodzi, odpowiednio przygotowani.

Jednym z najsmutniejszych skutków trwającego bezrobocia będzie to, że za kilka lat, kiedy młode pokolenie będzie musiało przejąć od starszych losy państwa — nie będzie umiało ono nawet pracować.

Od wczoraj Ameryka pije.

N. JORK, 6. 12. — Dzień wczorajszy był pierwszym „mokrym" dniem w Stanach Zjednoczonych. Już 4 bm. w Nowym Jorku sprzedano wino. Z Kalifornji nadeszły 24 wagony z 700 tysiącami litrów wina wartości 600 tysięcy dolarów. W jednym tylko Nowym Jorku wydano przeszło 2000 pozwoleń na sprzedaż napojów wyskokowych. Na granicy kanadyjskiej oczekiwały liczne pociągi z ładunkiem alkoholu Od granicy Kanady aż do Florydy przemytnicy alkoholu usiłowali wyzyskać ostatni dzień zakazu, aby sprzedać swe zapasy po cenach prohibicyjnych. Wielkie parowce transatlantyckie jak „Bremen" i „Majestic" wiozą znaczne ilości win, likierów i whisky.

N. JORK, 6. 12. — Wbrew oczekiwaniom pierwszy „mokry" wieczór minął nagół spokojnie. Nigdzie nie doszło do poważniejszych wykroczeń.

Czyj koń i bryczka?

Ciemne machinacje zwolnionego kryminalisty.

TORUŃ. — Dnia 5. 12. br. o godz. 12-tej zatrzymano w Toruniu 1 konia kasztana, z bryczką i 2 pary bólszorków. Koń wraz z uprzężą znajdował się u Pawlikowskiego Jana przy Szosie Chełmińskiej nr. 147, ulokowany tam dnia 1. bm. przez niejakiego Galasińskiego Stanisława z Brodnicy, zam. w Toruniu przy ul. Kołłątaja nr. 3, a który dnia 26. 11. br. zwolniony został z więzienia karnego w Koronowie. Galasiński oświadczył Pawlikowskiemu, iż konia tego wraz z uprzężą kupił w Bydgoszczy za cenę 280 zł. Wdrożono dochodzenia w celu ustalenia właściciela konia i uprzęży.

Dziwaczne testamenty.

Słynny pisarz angielski Szekspir zapisał swej żonie „gorsze" łóżko, z czego wnoszą, że pożycie małżeńskie państwa Szekspirów nie było zbyt szczęśliwe. Inny Anglik zapisał synowi swemu wszystkie konie białe i czarne; młodzieniec chciał zabrać wszystkie kare i siwe, ale sąd orzekł, że własnością jego są tylko konie pstre i siwokare.

Krótkość testamentu nie zawsze jest jego zaletą. Pewien ojciec rodziny napisał lakonicznie: „Sumę 200.000 funtów szt., wszystko co posiadam, zapisuję mej rodzinie." Zgłosiły się po nią nietylko wdowa i dzieci, ale wujkowie, ciotki, kuzyni i kuzynki; sąd jednak odrzucił ich pretensje, nie uwzględnił nawet żądania wdowy, a tylko dzieci zmarłego.

Pewien Anglik napisał testament na drzwiach swej sypialni; sąd uznał go, lecz zażądał uwierzytelnionej kopji, więc trzeba było całe drzwi zanieść do notarjusza. Ktoś inny swą ostatnią wolę spisał na skorupce od jajka; gdyby nie brak podpisu i świadków, sąd byłby go uznał za ważny.

Pewien pastor anglikański zapisał rentę 20 szylingów rocznie temu, kto się zobowiąże co niedzielę na nabożeństwie budzić śpiących.

Testament słynnego malarza angielskiego Turnera sąd unieważnił, ponieważ nie można go było odcyfrować; a chodziło o sumę przeszło pięciu miljonów zł.

Wielki pożar w Pucku.

PUCK, pow. morski. Dnia 4 bm. o godz. 16,45, w składnicy materjałów malarskich i drogeryjnych na szkodę Klemsa w Pucku, w pow. morskim, powstał pożar, który wyrządził szkodę na ogólną sumę około 40.000 zł. Pożar przerzucił się następnie na warsztat stolarski Kuchnowskiego i wyrządził szkodę na sumę 6.000 zł. Składnica Klemsa ubezpieczoną była na 15.000 fr. szw., warsztat stolarski Kuchnowskiego ubezpieczony był na sumę 6.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Straszna omyłka.

(6) POWIEŚĆ.

Juljusz Mary.

(Przekład z francuskiego).

Streszczenie: W Chateau - le - Chatel otruto dzierżawcę Combredel. Jako podejrzaną o dokonanie zbrodni aresztowano jego żonę, która przesłuchana przez sędziego śledczego, z oburzeniem przeczyła jakoby miała coś wspólnego ze zbrodnią. Nie chciała natomiast wyjawić nazwiska nieznajomego, z którym spotkała się w nocy poprzedzającej zbrodnię.

Badanie lekarskie stwierdziło w organizmie ofiary arszenik; sędzia prowadzący śledztwo uwierzył w winę Anny. Ona jednak zaklina się, że jest niewinną a zarazem zapewnia, że tajemnicza jej znajomość nie ma nic wspólnego ze zbrodnią.

Na kilka dni przed rozprawą sądową dr. Savigne, przyjaciel otrutego, udał się wraz z jego synkiem Jurkiem do swego kolegi dra Madelor, który przeprowadzał sekcję zwłok, aby go zapewnić, że uważa za wykluczone, by pani Combredel otruła swego męża, którego bardzo kochała.

Odbyła się rozprawa sądowa. Pani Combredel na pytania sądu odpowiadała jak nieprzytomna. Ogłoszono wyrok śmierci, pozostawiając trzy dni dla wniesienia skargi kasacyjnej. Wyrok zapadł na podstawie orzeczenia dra Madelor, którym teraz opinja zaczęła się zajmować.

Skazanej zezwolono na ostatnie widzenie się z jej synkiem. Zaklinała go, aby kochał matkę zawsze i czekał chwili, aż prawda zostanie ujawniona. Anna nie zgodziła śię na wniesienie odwołania od strasznego wyroku.

(Ciąg dalszy).

Coś się w niej jednak buntowało. Nie mogła dać tak głowy pod gilotynę. Wezwała sędziego, potem przewodniczącego zgromadzenia sędziów, potem adwokata. Lecz nic nie powiedziała. Zdawało się, że widok tych obrońców prawa ścinał krew w jej żyłach. Adwokat kazał jej zanieść pióro, atrament i papier, o które prosiła. Pewnego dnia chciała się zabrać do pisania. Usiadła, starała się uspokoić, zebrać wspomnienia; pióro biegło po papierze, kreśląc zdania bez związku, w których powtarzały się dwa imiona własne: „Antonina... Piequer"... więcej nic..

Pamięć jej się nagle mieszała. Cierpienia, ta straszna męka, trwająca całe miesiące, złamały jej wolę. Była zwalczoną, zgnębioną, ogłupioną. List który napisała w swej celi, był odczytany w sądzie. Raził wszystkich zupełnym brakiem związku.

Madelor i drugi jeszcze doktór z Chateau le Chatel zbadali młodą kobietę.

Udaje warjatkę — orzekli.

Zresztą już nadal zachowywała się spokojnie; nie mówiła nic; siedziała z głową spuszczoną, z obwisłemi wargami, z oczyma utkwionemi w przestrzeń oczekując gilotyny i kata. Spodziewano się codzień egzekucji. Ludzie całe godziny przepędzali na stacji kolejowej w Chateau, oczekując przysłania szafotu. Gdy wracali do miasta, ze wszystkich stron zapytywano ich o wiadomości. Egzekucja miała się odbyć w nocy zaraz po przybyciu kata.

Pewnego wieczoru z pociągu, jadącego z Paryża, wysiadło na stacji trzech ludzi; złowrogie skrzynie przybyły także.

Udali się zaraz do pałacu sprawiedliwości, zabawili tam kilka chwil, poszli się posilic trochę do hotelu „pod Sokołem" i już nie wychodzili.

Z izby sądowej rozesłano jakieś polecenia do żandarmerji, do komendantury, do komisarza policji.

Był 10 grudnia.

Mróz straszny. Padał gęsty śnieg, pokrywał dachy, gromadził się na ulicy.

Ponura nowina obiegła miasto: „To dziś w nocy".

VI.

Nowina była prawdziwa: egzekucja miała się odbyć rano, o świcie.

Oznajmiono o tem Madelorowi, kiedy wracał z posiedzenia.

Wzniósł oczy do nieba i szepnął:

— Niechaj Bóg się zlituje nad tą kobietą!

Wróciwszy do domu, położył się. Nie mógł spać. Lampka nocna, stojąca na kominku, oświetlała bladem światłem przedmioty, znajdujące się w pokoju. Od czasu do czasu światło się chwiało, przez co cienie tworzyły na kobiercu różne fantastyczne rysunki. Zegar wydzwaniał godziny i półgodziny, a sprężyny wydawały dźwięk ostry. Wybiła północ.

Śnieg padał ciągle, czepiał się ram okien, gałęzi dzikiego wina, pnącego się po ścianie domu, spływał po szybach i zamarzając, tworzył fantastyczne kwiaty, dziwaczne formy.

Madelor nie spał. Ponura cisza nocy przytłaczała go. Była to głęboka cisza grobowa. Duszno mu było. Krew mu uderzała do głowy.

Wstał, ubrał się, otworzył okno i wchłaniał w siebie powietrze. Śnieg wpadał do pokoju, muskał mu policzki i czoło lodowatemi łzami.

Wiatr się wznosił. Silny pęd powiał tumanem śniegu, który wpadł do pokoju, rozpraszając się jak stado motyli. Kilka płatków wpadło na lampkę nocną: płomień zasyczał i zgasł. Chmury kłębiły się na niebie, pędzone wiatrem północnym. Śnieg zwolna przestawał padać. Ciemno — błękitne niebo ukazało się zasiane gwiazdami, a księżyc bladem swem światłem pieścił białe drzewa w ogrodzie.

Doktór zamknął okno: zimno mu się zrobiło, dorzucił więc kilka gałęzi na tlejące się jeszcze zarzewie. Wybuchnął jasny płomień. Madelor przechadzał się wszerz i wzdłuż po pokoju, napróżno szukając uspokojenia.

Od czasu do czasu zbliżał się do okna i nasłuchiwał, czy odgłos jaki nie przerwie tej ciszy, w jakiej miasto całe było pogrążone. Pragnął życia, dnia. W stanie podnieconego umysłu, ten spokój go wielce przerażał.

Zapalił świece i usiadł przy stole, zarzuconym broszurami, dziennikami, tygodnikami.

Wziął do ręki numer „Rocznika medycyny sądowej", otworzył go, przeczytał machinalnie kilka kartek, poczem nagle zatrzymał się, jakby instynktownie, pociągnięty następującym tytułem:

„Sprawa Cartier".

Sprawozdanie sądowo-medyczne. Wypadek przypuszczalnego otrucia arszenikiem.

Nieszczęśliwy doktór zaczął czytać najprzód z ciekawością, potem chciwie, nakoniec z przeraźliwą trwogą. Śmiertelna bladość pokryła twarz jego, a błędne oczy pożerały litery.

Ta sprawa Cartier miała dziwne podobieństwo ze sprawą dzierżawcy z Glorietty.

Stolarz ze Saint-Germain, niejaki pan Cartier umarł prawie nagle.

Symptomaty, jakie wystąpiły podczas jego choroby, zbudziły podejrzenie. Domyślano się otrucia. Badania nad trupem nie rozproszyły wątpliwości. Trzeba było zrobić chemiczną analizę organów. Lekarz, chemik, któremu to poruczono, odkrył arszenik. Jego zeznanie wydawało się podejrzane. Obrona zażądała kontr-ekspertyzy i wyznaczyła doktora Tardieu. Zeznanie znakomitego doktora orzekło stanowczo, że w organiźmie trupa Cartier nie było śladu arszeniku, ani jakiejkolwiek innej trucizny.

I doktór Tardieu w długich słowach wykazywał przebieg analizy za pomocą przyrządu Marscha, tłómaczył złudzenia jakie powstały przy pierwszem doświadczeniu, a które mogły mieć tak straszne następstwa.

Madelor wstał zamyślony, przeszedł się parę razy po pokoju.

— To przywidzenie — powiedział. — Zwilżył sobie czoło, oczy i skronie mokrym ręcznikiem, poczem usiadłszy znowu, zaczął czytać dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Czwartek 7 grudnia

Toruń

Kalendarzyk rzymsko-kat.

Czwartek: Mikołaja b.
Piątek: Niep. Poczęcie N.M.P.

Kina:

Mars: „Król Cyganów"
Światowid: „Pieśń nad pieśniami"
Palace: „Noc strachu".
Lira: Sherlock Holmes.

Teatr Narodowy:

Środa: „Coś tu nie w porządku".
Czwartek: „Coś tu nie w porządku".
Piątek: „Coś tu nie w porządku".

— **Wystawa obrazów.** Dnia 10 bm. o godz. 13 w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze nastąpi otwarcie wystawy obrazów. Wystawę urządza Konfraternia Artystów w Toruniu.

— **Przepowiednia pogody.** Zachmurzenie zmienne, możliwe opady, ponowne obniżenie się temperatury.

— **Zebranie Towarzystwa polsko-czechosłowackiego** odbyło się dnia 5 bm. pod przewodnictwem prof. Kazimierza Kulwiecia w sali Książęcej Dworu Artusa. M. in. podał prezes do wiadomości, że Towarzystwo zamierza w końcu grudnia lub na początku stycznia urządzić w Toruniu wystawę czasopism ilustrowanych słowiańskich. Referat o krajobrazie czechosłowackim wygłosił p. dr. A. Wrzosek. Następne zebranie odbędzie się dnia 3 stycznia.

— **Koło L. O. P. P. przy Spółdzielni „Kredyt" — Kupiecki.** Dzięki inicjatywie członka Zarządu Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. p. Aleksandra Krystka, powstało przy Spółdzielni „Kredyt-Kupiecki" koło L.O.P.P., które liczy 27 członków w tem dwóch członków dożywotnich.

Członkowie tegoż koła niezależnie od opłacania miesięcznej składki pragną prowadzić stałą propagandę na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przez umieszczenie napisu propagandowego na swych oknach wystawowych z wyłącznem prawem dla koła Spółdzielni i Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich. Podana myśl przez członków Spółdzielni „Kredyt - Kupiecki" zasługuje w całej rozciągłości na uznanie, a Komitet Miejski L.O.P.P. inicjatorom oraz członkom koła przy Spółdzielni „Kredyt - Kupiecki" wyraża podziękowanie za należyte zainteresowanie się akcją L.O.P.P.

— **Kradzież dolarówki.** Dnia 5 bm. zgłoszono w Toruniu wypadek kradzieży dolarówki obligacyjnej. Dochodzenia w toku. Ponadto spisano 8 donies. za przekr. przep. pol. adm. i 2 donies. za przekr. przep. handl. admin.

— **Aresztowania.** Dnia 5 bm. przytrzymano w Toruniu 6 kobiet jako podejrz. o wałęsanie się i uprawianie nierządu zarobkowego. Przytrzymane kobiety odstawiono do dyspozycji Starostwa Grodzkiego.

Ponadto przytrzymano 2 osobników za zadużycie alkoholu i awantury, których po wytrzeźwieniu zwolniono, akta sprawy zaś skierowano do Starostwa Grodzkiego.

Trzech osobników przytrzymano jako podejrz. o udział w kradzieżach.

— **Ferje świąteczne,** w szkołach średnich i powszechnych trwać będą trzy tygodnie. Nauka kończy się przed świętami w dniu 21 grudnia a rozpoczyna się nanowo dopiero 15 stycznia.

— **Pochwała.** Dowódca 63 pp. p. płk. Leukos-Kowalski udzielił pochwały trzem żołnierzom 63 pp. i to strzelcowi Mieczysławowi Koprowskiemu, Stefanowi Jasińskiemu i Józefowi Wiśniewskiemu, którzy zobaczywszy dwóch chłopców tonących w Kaszowniku, wskutek załamania się lodu, pospieszyli natychmiast na ratunek i, nie zważając na własne niebezpieczeństwo, wyratowali chłopców.

Musimy się skupić wszyscy pod hasłem „Zwyciężyć w Challenge'u 1934 roku!

Zebrania.

— **Sokół Toruń I.** Walne doroczne zebranie odbędzie się w piątek 8 bm. o godz. 17 w „Dworze Artusa".

Szczegóły zbrodni w Zblewie!!

Obu bandytów czeka sąd doraźny.

STAROGARD. Dnia 30.11 o g. 1 30 jak już pokrótce pisaliśmy, st. poster. Drzewiecki Adam i poster. Matusiak Franciszek z Posterunku P. P. w Zblewie, pow. starogardzkiego, podczas pełnienia służby w Zblewie, napotkali 2 podejrzanych osobników, których zamierzali wylegitymować.

Na żądanie okazania legitymacji, jeden z nich okazał legitymację na nazwisko Muszyński Izydor, lat 31 z zawodu palacz robotnik, zam. w Starogardzie, drugi zaś oświadczył, iż nie posiada żadnej legitymacji, wzbraniając się przytem ujawnić swoje nazwisko. Policjanci wezwali zatrzymanych do udania się z nimi do najbliższego domu, nie chcąc rewizji przeprowadzać na ulicy.

Strzał do policjantów.

Podczas przeprowadzania rewizji u zatrzymanych na korytarzu domu Mazurowskiego, jeden z zatrzymanych przez policję osobników wydobył błyskawicznie z kieszeni rewolwer i oddał strzał do policjantów; strzał prawdopodobnie chybił.

Ucieczka bandytów.

Wykorzystując powstałe z tego powodu chwilowe zamięszanie, po oddaniu dalszego strzału zdołali zbiec na ulicę. Osobnicy uciekając, ostrzeliwali się w dalszym ciągu. Za Muszyńskim puścił się w pogoń st. poster. Drzewiecki, za drugim nieznanym osobnikiem zaś poster. Matusiak.

Jeden bandyta ciężko ranny.

Gdy Muszyński na wezwanie zatrzymania się nie reagował, st. posterunk. Drzewicki oddał do niego 2 strzały z karabinu raniąc go dość ciężko, przyczem ranny osunął się do przydrożnego rowu i stamtąd strzelał w dalszym ciągu do ścigającego go policjanta z dwu rewolwerów. W pewnej chwili zaprzestał strzelać, a gdy st. poster. Drzewicki zbliżał się wówczas do niego, zauważył, iż jest nieprzytomny, obok niego zaś leżał browning i rewolwer bębenkowy, nabity każdy jeszcze 2-ma nabojami, w kieszeni posiadał jeszcze trzeci rewolwer. Ponadto znaleziono przy rannym teczkę z narzędziami złodziejskiemi.

Śmierć policjanta.

W międzyczasie poster. Matusiak ścigający drugiego osobnika, został przez tegoż trafiony strzałem w okolicę serca co spowodowało jego natychmiastową śmierć, osobnik zaś zdołał zbiec, mimo pomocniczego pościgu ze strony miejscowej ludności.

Zwłoki ś. p. poster. Matusiaka, oraz rannego Muszyńskiego przewieziono do Starogardu.

Zeznanie rannego bandyty.

Muszyński badany w chwilach przytomności zapodał, że wspólnikiem jego jest niejaki Bekier ze Świecia.

W toku dochodzeń natrafiono jednak na ślad zbiegłego osobnika i ustalono, że jest nim Wencki Klemens, lat 30, kawaler, robotnik, poprzednio 4-ro-krotnie karany za różne przestępstwa, zamieszkały w Starogardzie przy ul. Kościuszki Nr. 14.

Aresztowanie drugiego bandyty.

W chwili wkroczenia policjantów bandyta usiłował popełnić samobójstwo!

Gdy tegoż samego dnia tj. 30.11. br. około północy przystąpiono do zaaresztowania Wenckiego, znajdującego się wówczas w mieszkaniu Muszyńskiego i wspólnej ich kochanki Anny Wierzbówny, Wencki

w celach samobójczych wypił łyżkę strychniny,

jednak został wczas uratowany.

W mieszkaniu tem oraz na strychu znaleziono większą ilość butelek z rozmaitą trucizną, którą jak się później okazało Muszyński i Wencki skradli w aptece Ciesińskiego w Starogardzie. Ponadto znaleziono przy Wenckim 40 zł. w nowych banknotach, przy rannym Muszyńskim około 320 złotych w bilonie, pochodzących z kradzieży kasowych w Kasie Chorych i Magistracie w Kościerzynie.

Żaden z przytrzymanych nie przyznał się do zabójstwa ś. p. poster. Matusiaka, usiłując zwalić winę jeden na drugiego.

Ponieważ jest uzasadnione podejrzenie, że wyżej wymienieni dokonali szeregu innych włamań prowadzi się dalsze dochodzenia.

Ranny Muszyński znajduje się w szpitalu w Starogardzie pod dozorem policyjnym — Wencki zaś w więzieniu w Starogardzie.

Obu bandytów czeka sąd doraźny.

O zrzeszenie uczestników strajku szkolnego na Pomorzu z r. 1906/7

Zapraszamy niniejszem na Zjazd Koleżeński, mający się odbyć w niedzielę 17 grudnia rb. o godz. 11 we „Dworze Artusa" w Toruniu.

Zamierzamy jednocześnie wysunąć projekt połączenia się w Związek, by wspólnie tak, jak za czasów strajku szkolnego, zamanifestować naszą twardą wolę pielęgnowania języka ojczystego i naszej kultury na usługi Ojczyzny.

Nasz przyszły Związek ma się stać ośrodkiem kulturalnym i być bratnią pomocą dla wyrównania krzywd, zadanych nam przez zaborców a dotąd jeszcze nie wyleczonych. Przecież dzięki strajkowi szkolnemu została poderwana przyszła karjera życiowa wielu z nas, toteż chcemy się zespolić i sobie wzajemnie być pomocni.

Żywimy nadzieję, że na tem zebraniu organizacyjnem nie zabraknie żadnego delegata z najdalszego zakątka naszej ziemi pomorskiej.

Toruń, w grudniu 1933 r.

(—) Leon Tylmanowski, Toruń.
(—) Augustyn Szpręga, Czersk.
(—) Marceli Łęgowski, Toruń.

Z Pomorza.

Poświęcenie portu gdyńskiego.

GDYNIA. W piątek 8 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia portu gdyńskiego, na którą przybędzie również pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz szereg ministrów.

Pożary.

ZAROŚLE - CIENKIE (pow. Toruń). Dnia 3 bm. po poł. spalił się na szkodę małorolnego Króla Jana w Zaroślach Cienkich w pow. toruńskim dom mieszkalny, chlew i stodoła pod jednym dachem, krytym słomą. Spaliło się również urządzenie domowe i sprzęt gospodarczy. Stratę oblicza poszkodowany na sumę 2.000 zł. — Król był ubezpieczony. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

ROGÓWKO, (pow. toruński). Dnia 3 bm. powstał pożar w zagrodzie Elizy Broeze w Rogówku w pow. toruńskim. Spaliła się stodoła z drzewa kryta słomą wart. 10.000 zł. oraz maszyny rolnicze wart. 4.700 zł. Zabudowania poszkodowanej ubezpieczone były na ogólną sumę 93.400 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Rozbita latarnia spowodowała pożar.

GOSTKOWO, pow. toruński. Dnia 5 bm. ok. godz. 6-ej powstał pożar w zagrodzie Stanisława Snopa w Gostkowie pow. toruński. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny, wraz z stajnią i stodołą pod jednym dachem. Budynek był zbudowany z drzewa i kryty papą. Wraz z domem spaliło się urządzenie domowe oraz zboże i słoma. Ogólna szkoda wynosi ok. 6.000 zł. Budynek ubezpieczony był na sumę 6.000 zł, zaś inwentarz żywy i martwy na 5.000 zł. Pożar powstał wskutek rozbicia się latarni, z którą żona poszkodowanego schodziła po drabinie ze strychu.

Dywany we wszystkich wielkościach i gatunkach

Chodniki jutowe, kokosowe, wełniane i t. p.

Firanki, kapy, narzutki, koce, wycieraczki

poleca po cenach reklamowych

KAROL STEINBACH

Toruń, Szeroka 5.

Ponieważ z dniem 2 stycznia 1934 r. przenoszę mój skład na ul. Szeroką nr. 32 urządzam w tym roku przez cały grudzień

nadzwyczajną tanią sprzedaż gwiazdkową

po cenach znacznie zniżonych.

Towary wełniane na suknie, palta i ubrania. Firanki, kapy, narzutki, gobeliny, płótno, flanelki, inlety, dreliszki, jedwabie i t. p.

Specjalną uwagę zwracam Szan. Klienteli na duży wybór **dywanów i chodników.**

W. GRUNERT, TORUŃ,

Skład bławatów. Stary Rynek 24.

Skorzystaj z okazji. Ceny niskie.

Firma

„ZIEMIOPŁODY"

Toruń, W. Garbary 21. - Tel. 259.

zakupuje

siano, słomę, ziemniaki, owies, grochy dla dostaw wojskowych, wagonowo i detalicznie — po cenach rynkowych.

Oferuje każdą ilość smalcu czysto wieprzowego w skrzynkach.

Krzesła dębowe i stół rozciągany do jadalki oraz małe lustro na sprzedaż. Oglądać od godz. 4—6 wieczorem. Chodkiewicza 1 wejście z oficyny.

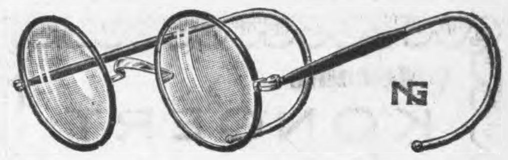
NA GWIAZDKĘ!!!

Pierniki toruńskie

najlepszej jakości kupisz najtaniej w znanej firmie:

HERRMANN THOMAS

RYNEK NOWOMIEJSKI 4.



INSTYTUT OPTYCZNY

GUSTAV MEYER

Zał. 1861

Żeglarska 23 TORUŃ Tel. 248

Naprzeciw kościoła św. Jana.

fachowe zestawienie okularów

Reperacje wykonuje się prędko i tanio.

SERY KRAJOWE tylżyckie, litewskie, edamskie, wszelkie serki deserowe

i **MASŁO** wyborowe w opakowaniu $^1/_8$ i $^1/_4$ kg poleca hurtowo

Jan Lipiński „Monopol"

Hurtownia masła i sera

Telefon 588 Toruń Mostowa 10



STEMPLE

kauczukowe i metalowe oraz wszelkie grawury szybko, tanio i gustow. wykonuje

Fabryka Szyldów Metalow. i Stempli

Henryk Rausch, Toruń

Mostowa 16 - Tel. 1409

Ziemianka Polska

poleca

wyborne wędliny, sery, pasztety chleb wiejski i drób

Toruń, Żeglarska 26.

Drogerja :-: Toruń

„SANITAS"

właśc.: B. SIKORA

Stary Rynek naprzeciw Kopernika

Specjalność: **zioła lecznicze**

Abonujcie Nową Polskę.

Do świątecznych zakupów

dodawać będę bezpłatnie kalendarze bloczkowe

ST. GRELEWICZ

Skład delikatesów i tow. kolon.

Toruń, Wielkie Garbary 19. tel. 853.

Potrzebne kobiety do roznoszenia gazet od zaraz. Wiadomość administr. „Nowej Polski" Wielkie Garbary 21 I p.

Wędzarnia ryb poleca

Łosiosia, węgorze, flądry, pomuchle, sielawki, śledzie wędzone (matjasy)

specjalność szprotki z własnej wędzarni skrzynka 3 funty 1 złoty.

Toruń, Szczytna 5.

Przyjmuje wszelkie gatunki ryb i wyroby mięsne do wędzenia.

Najpopularniejsza Restauracja w Toruniu

KANTOROWICZ

UL. SZEROKA

poleca

płynne jabłko

(naturalny jabłecznik) But. 75 gr.

Narody Aryjskie łączcie się!

Margaryna, Palmin Smalec kokosowy i wszelkie oleje

poleca

St. Grelewicz - Toruń

Wielkie Garbary 19 Telefon 853.

Zakład Jubilersko - zegarmistrzowski

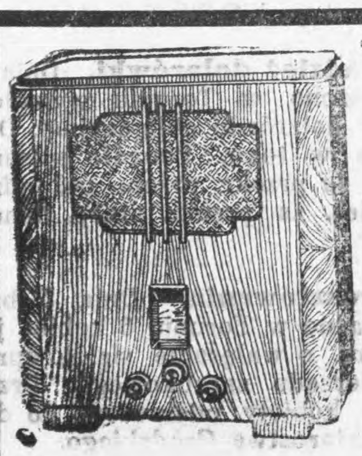
LUDWIK KONCKI

Toruń, Królowej Jadwigi Nr. 13.

poleca na gwiazdkę

zegary — zegarki — biżuterję, wielki wybór obrączek ślubnych po cenach znacznie zniżonych.

Przy każdym zakupie dodaję prezent.



ZIMĘ spędzisz najmilej czas swój przy **RADJO** gdy kupisz go w firmie

Schwenkgrub-Radjo

Toruń, ul. Łazienna 17.

Najnowsze konstrukcje, fachowa obsługa.

Ceny niskie!

Wydawca: Marcin Wojdyło, Toruń, Piekary 23. Redaktor odpow. Leon Kum, Toruń, Łazienna 28. Odbito w Drukarni Starczewskiego, Toruń